

W
W
BUTOWICZ STANISŁAW ~~XXXXXXXXXX~~

Urodziłem się 1 marca 1910r. w NOWOWILEŃI pow. Wilno w rodzinie kolejarskiej, wielodzietnej. Ojciec wywodził się ze starej szlachty wileńskiej, matka z małomiasteczkowej rodziny chłopskiej. W czasie pierwszej wojny światowej emigrowaliśmy do ROSJI. Stąd powróciliśmy do WILNA w 1918r. Od wczesnego dzieciństwa poznałem skutki wojny, w konsekwencji skrajną biedę, głód, strach. W roku 1919 zostałem półsierotą, zdany na łaskę starszego brata i rodzeństwa. Naukę w szkole rozpocząłem 1916r. w ROSJI, kontynuowałem naukę, w zależności od warunków w nikających ciągłymi zmianami władz. Siedmioklasową szkołę ukończyłem w 1926r. Dalsze doksztacanie pobierałem w różnych szkołach, zawodową kończyłem w roku 1926, w roku 1936 jako czeladnik złożyłem egzamin dojrzałości w gimnazjum NOWOWILEŃKI. Do wojska pracy stażowej nie miałem, dlatego też po odbyciu służby zasadniczej pozostałem w wojsku w charakterze podoficera zawodowego.

Pracę na PKP rozpocząłem w roku 1936 w parowozowni WILNO. W marcu 1936r zostałem powołany na ćwiczenia wojskowe, które przedłużono do wybuchu wojny. W Kampanii wrześniowej brałem udział w 85 pułku ARMII PRUSY. Pierwszy kontakt z Niemcami nawiązaliśmy 6 września i nie straciliśmy go do 28 września, do chwili kiedy nas rozbrojono pod LWOWEM. Z początkiem października przybyłem do domu. 20 października brałem udział w pierwszym zebraniu konspiracyjnym w lesie koło Kolonii Wileńskiej. Za władzy Litewskiej pracowałem w lesie przy wyrębie lasu lub karczowaniu. Po zmianie władz na Litwie, włączeniu jej do ZSRR, powróciłem do pracy na kolei, najpierw do służby drogowej a później do służby mechanicznej przy wymianie zestawów kołowych. 25 września 1940r. zostałem przez NKWD aresztowany, przebywałem w więzieniu do wybuchu wojny, Związku Radzieckiego z Niemcami. Wyszedłem na wolność z wagonu na stacji towarowej w Wilnie, stąd miałem być wywieziony w głąb ROSJI. 1942r. rozpocząłem pracę na KOLEI MOŁODECZKIEJ gdzie w lipcu najechałem na minę i cudem uszedłem z życiem.

Powróciłem do pracy w Białymstoku. Tam przetrwałem okres wojny, tam zawarłem związek małżeński. W roku 1945 w kwietniu

✓ przeszedłem ~~razem~~ z żoną, która eliminowała ze służby parowozowej i przeniesiony zostałem do służby w administracji. Później oddelegowany zostałem do SZUPSKA w roku 1945. Przyjąłem pracę w oddziale mechanicznym i pracowałem do emerytury do 30 kwietnia 1970r.

✓ Pierwszym kolejjarzem w rodzinie był ojciec. Pracował na kolejach rosyjskich od 1900 do lipca 1919r. życie zakończył na POLSKICH KOLEJACH ŻELAZNYCH.

✓ W czasie okupacji dowódcą pułku był KRUK-SMIGŁY pułkownik dyplomowany, żyje we WROCŁAWIU, dowódcą batalionu Kpt. Pawłowski i dowódcą kompani Bychowicz, zginęli ~~na Katyń~~ Dowódcą grupy konspiracyjnej pseudonim "Lechita" nazwiska i stopnia nie znam. A z chwilą tworzenia AK dowódcą był Kpt. DEREGOWSKI pseudonimu nie pamiętam, znałem go osobiście

✓ Po wojnie widziałem zapał pracy wśród kolegów lecz patrzeć z punktu widzenia gospodarczego, to można mówić o kompletnej ruinie, zniszczeniu, pustkowiu. W halach brak było urządzeń warsztatowych, trakcyjnych uruchamiano tabor ze zżemu, Natomiast patrzeć z punktu widzenia praktycznego ogólny chaos, nikt nie widział, czy robi dobrze czy źle, niepewność jutra, brak przepisów, papieru itp.

✓ Moje pierwsze stanowisko to w rachubie obliczanie zarobków i początek pracy statystyki ^{sybilu} parowozowej związanej z tym sprawozdawczości. Od roku 1947 normowałem zarobek akordowy dla pracowników warsztatowych. Z chwilą rozbudowania systemu premiowego byłem kierownikiem tej sekcji, później kontrolerem premiowym. W 1950 roku ukończyłem kurs techników normowania pracy, w oddziale eksploatacyjnym zatrudniony byłem na stanowisku inżyniera nadzoru pracy. W roku 1953 zostałem przeniesiony do oddziału planowania, a po rozwiązaniu, przeniesiony do parowozowni na stanowisko dyspozytora pracy. Po przebytej chorobie gruźlicy płuc, zostałem przeniesiony do komórki finansowej a później na stanowisko rozliczenia materiałów, stąd wyszedłem na emeryturę.

Z mojej rodziny obecnie pracuje na kolei szwagier Witold Korsak z żoną i siostrzenica Genowefa Kuszela z mężem Antonim

Mój wkład polega na wprowadzenie w życie nowości wszelkiego rodzaju i zmian, które zawsze chętnie przyjmowałem do rozpracowania. Przemówienia przed wszystkimi zjednoczenie ludzi przez służyć dobrą radą, a często bezinteresowną pomocą, ponadto w 18 wypadkach występowałem przed komisją dyscyplinarną w charakterze obrońcy.

Ze szkołą zawodową nie miałem nic wspólnego oprócz poparcia problemów szkolnych na wszystkich zebraniach lub konferencjach, ale bardzo dużo czasu poświęciłem szkole nr 4 im. KOLEJARZA w SZUPSKU gdzie byłem przez 6 lat przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego.

Na plany już nie czas, trzeba myśleć o spokojnym życiu, ale od pracy dla dobra ogółu nigdy nie uchylam.

Lubię ogólnie ludzi z ich zaletami i wadami. Zdaje sobie sprawę, że nie ma ideałów i skończenie złych ludzi też nie ma. Dzielę ludzi na żartowitnych uznających przyjętą przez ogół zasady ^{oraz} samodzielnych. Najbardziej bliski ideał człowieka którego poznałem w SZUPSKU był pierwszy proboszcz Ks. JAN ZUJA, który żył prawdą i słowa znajdowały pokrycie w czynie

MILA EUGENIUSZ